

Sygn. akt VIII K 1324/08

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w W., VIII Wydział Karny

w składzie :

Przewodniczący SSR Rafał Stępak

Protokolant: Piotr Grodecki, J. G., E. O., M. G. (1), K. S., C. M., M. R. i P. W.,

przy udziale Prokuratora: Joanny Walczak, E. D., M. W., I. T., A. K., M. P. (1), U. T., M. D. i M. K.,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 16 maja 2011 r., 29 września 2011 r., 2 grudnia 2011 r., 2 lutego 2012 r., 30 października 2012 r., 14 grudnia 2012 r., 18 lutego 2013 r., 19 czerwca 2013 r., 28 sierpnia 2013 r., 9 października 2013 r., 3 marca 2014 r., 12 maja 2014 r., 19 października 2014 r., 8 kwietnia 2015 r., 8 października 2015 r., 20 listopada 2015 r., 1 grudnia 2015 r. i 4 lutego 2016 r.

sprawy **B. J.**, syna W. i H. z domu W., urodzonego dnia (...) w W.,

oskarżonego o to, że:

w bliżej nieustalonym dniu i miesiącu roku 2008, nie później niż do dnia 5 czerwca 2008 r. w W. - na S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej podzegał T. R. do uprowadzenia M. G. (2), celem doprowadzenia jego rodziców - B. i K. G. - do rozporządzenia mieniem przejawiającego się zapłatą okupu w kwocie nie mniejszej niż 800 000 zł.

tj. o czyn z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 282 k.k.

o r z e k a:

I. w ramach zarzutu oskarżonego **B. J.** uznaje za winnego tego, że w bliżej nieustalonym czasie w roku 2008, nie później niż do dnia 5 czerwca 2008 r. w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej chcąc, aby T. R. dokonał czynu zabronionego nakłaniał go do tego, aby uprowadził M. G. (2) celem doprowadzenia jego rodziców - B. i K. G. - do rozporządzenia mieniem poprzez zapłatę okupu w kwocie nie mniejszej niż 800 000 zł. i kwalifikując ten czyn z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 282 k.k. skazuje go za to na tej samej podstawie, a na podstawie 19 § 1 kk w zw. z art. 282 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 33 § 2 k.k. wymierza mu obok kary pozbawienia wolności grzywnę w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych określając wysokość każdej stawki na kwotę 30 (trzydziestu) złotych,

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego **B. J.** kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat tytułem próby,

III. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych, przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt VIII K 1324/08

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. J., używający ksywy (...), znał K. G. od wczesnych lat dzieciennych. Przez K. G. i jego małżonkę B. G. był uznawany za przyjaciela rodziny. B. J. spotykał się z K. G. 2 - 3 razy w miesiącu, odwiedzał go także w jego domu. Wiedział, iż był on człowiekiem zamożnym. Pod koniec 2006 r. K. i B. G. sprzedali warsztat w Ł. za kwotę 1 050 000 zł. (częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. J. – k. 63, 529, zeznania B. G. – k. 3, 344, zeznania K. G. - k. 7, 10, 342, 530, zeznania H. J. – k. 367, częściowo zeznania T. R. – k. 53, 556, 1009).

B. J. w 2008 r. był osobą niepracującą, utrzymywał się z oszczędności pochodzących ze sprzedaży działek należących do jego rodziny, pomocy finansowej matki H. J. w wysokości 10 000 - 20 000 zł. miesięcznie a ponadto pobierał zasiłek z (...) w kwocie 444 zł. (zeznania H. J. – k. 573, 367, częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. J. - 62 - 63, 529, zeznania B. G. - k. 3, 554, akt notarialny – k. 356 – 362, 363 - 365).

B. J. grał w salonach gier hazardowych. Zdarzało się, że przegrywał pieniądze. W salonie o nazwie (...) znajdującym się w pobliżu hotelu (...) w W. w bliżej nieustalonym czasie w latach 2005 - 2006 poznał T. R. (częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. J. – k. 63, 340, 529, częściowo zeznania świadka T. R. – k. 48, 53, 368, 555 – 556, 1009, zeznania K. G. - k. 342, 530, zeznania B. G. – k. 553, zeznania I. R. – k. 344).

W bliżej nieustalonym czasie B. J. dowiedział się, że K. i B. G. uzyskali znaczne pieniądze ze sprzedaży warsztatu samochodowego w Ł. (częściowo zeznania świadka T. R. – k. 48, zeznania K. G. – k. 9, 530).

W kwietniu 2008 r. B. J. zwrócił się do K. G. z prośbą o udzielenie pożyczki w kwocie 20 000 zł., lecz ostatecznie mężczyzna odmówił (zeznania K. G. – k. 343, 530, zeznania B. G. – k. 553).

W bliżej nieustalonym czasie w 2008 r. B. J. skontaktował się telefonicznie z T. R. informując go, iż ma interes i chciałby się z nim spotkać. B. J. używał telefonu komórkowego o nr 666 892 224 oraz 501 077 792, zaś T. R. posługiwał się telefonem o nr 501 559 499. Umówili się na stacji paliw S. na S.. B. J. powiedział T. R., że posiada znaczne zadłużenie sięgające kwoty ok. 300 000 zł. W pewnym momencie B. J. powiedział mu, że można zarobić 800 000 zł. Jego kolega sprzedał warsztat samochodowy w Ł. za kwotę około 1 500 000 zł. Ma on dwóch synów, którzy chodzą jeszcze do szkoły. Zaproponował T. R., iż można porwać jednego z nich - M. - i zażądać w zamian kwotę 800 000 zł. Chciał, aby T. R. dokonał tego porwania. Ustalono sposób podziału pieniędzy, które mieli uzyskać tytułem okupu – połowa pieniędzy miała być przeznaczona dla B. J. i T. R., zaś połowa dla osób, które bezpośrednio dokonałyby uprowadzenia. B. J. pokazał T. R. dom, w którym oni mieszkali. T. R. zgodził się poszukać osoby, która miałaby się podjąć porwania. B. J. wskazał, iż najlepiej będzie dokonać porwania w momencie, kiedy chłopiec wyjdzie ze szkoły (częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. J. – k. 340, 529, częściowo zeznania T. R. – k. 48 – 49, 368 – 370, 556, protokół oględzin - k. 79 - 79v, pismo z (...) Centertel - k. 119 - 120, 138 - 139, pismo z ERA - k. 259 - 260, częściowo zeznania C. P. - k. 113).

W bliżej nieokreślonym czasie w maju 2008 r. T. R. spotkał pod lokalem sieci (...) przy skrzyżowaniu ul. (...) z J. P. II C. P.. Poinformował go o planach uprowadzenia. Mężczyzna zgodził się na udział w porwaniu, w związku z czym utrzymywali ze sobą kontakt. Wymienili się numerami telefonów. C. P. korzystał z telefonu o nr 509 - 811 - 178 (częściowo zeznania T. R. – k. 49, 556, protokół oględzin - k. 79 - 79v, częściowo zeznania C. P. – k. 385).

W dniu 28 maja 2008 roku T. R., poruszając się pożyczonym samochodem na zagranicznych numerach rejestracyjnych udał się razem z C. P. w pobliże domu, w którym zamieszkiwał K. G. wraz z rodziną. Podczas obserwowania domu w godzinach porannych zostali wylegitymowani przez funkcjonariuszy Policji (częściowe zeznania świadka T. R. – k. 49, 556, częściowo zeznania C. P. - k. 115v, 385, zeznania świadka M. S. – k. 421, 654, 717, zeznania G. J. - k. 671 - 672, zeznania R. K. - k. 716).

Po zakończonej czynności legitymowania T. R. i C. P. odczekali niedługi czas po czym odjechali. C. P. po odwiezieniu go przez T. R. oświadczył, iż wycofuje się z udziału w planie uprowadzenia syna państwa G. (częściowo zeznania świadka T. R. - k. 49, 556).

W tym samym dniu do domu, w którym mieszka K. G. z rodziną, przybyli funkcjonariusze Policji z (...) i powiadomili go, iż z posiadanych przez nich informacji wynika, że jeden z jego synów ma być uprowadzony (zeznania K. G. - k. 8, 342, 529, zeznania B. G. - k. 343, 554).

W dniu 5 czerwca 2008 roku T. R. i B. J. zostali zatrzymani w związku z podejrzeniem podejmowania przez nich działań w kierunku porwania dla okupu jednego z synów państwa G. (protokoły zatrzymania - k. 19, 20, 31, 32).

B. J. nie był uprzednio karany (dane o karalności – k. 325, 410, 462, 819, 963).

C. P. wg danych o karalności aktualnych na dzień 20 października 2012 r. był karany za czyn z art. 210 § 2 dkk, 208 dkk. Ponadto prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w W. wydanym w sprawie sygn. akt III K 603/09 w dniu 5 maja 2010 r. został skazany za czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk polegający na tym, iż w okresie od listopada 1999 r. do 13 grudnia 1999 r. działając wspólnie i w porozumieniu z J. L. i innymi nieustalonymi współsprawcami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poprzez groźby zamachu na zdrowie oraz groźby spalenia budynku usiłowali doprowadzić A. S. do rozporządzenia mieniem w kwocie 500 dolarów amerykańskich lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na postawę pokrzywdzonej oraz interwencję Policji, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach określonych w art. 64 § 1 kk (dane o karalności 658 – 659, odpis wyroku - k. 685 - 686).

B. J. konsekwentnie w toku postępowania przygotowawczego oraz sądowego nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu. Podczas przesłuchania prowadzonego przez Prokuratora w dniu 6 czerwca 2008 r. wyjaśnił, że państwa G. zna praktycznie od zawsze, a K. G. jest jego najlepszym kolegą. Z treści jego wypowiedzi wynika, że relacje między nimi zawsze układały się dobrze. Rodzina G. zawsze była zamożna i nie zauważył, aby w ostatnim czasie mieli więcej pieniędzy. Zauważył rozbudowę domu państwa G. przy ul. (...) w W.. Wiedział, iż K. G. miał warsztat w Ł., lecz nic nie było mu wiadomo na temat jego sprzedaży. Podał, że znał synów państwa G. od małego. Wskazał, że często kontaktował się z państwem G. i nie dostrzegł, aby czuli się oni zagrożeni. W toku dalszych wyjaśnień oskarżony przedstawił historię znajomości z T. R.. Podał, że poznali się w latach 2005 - 2006 r. w salonie (...), przy hotelu (...) w W.. T. R. był osobą zamożną, co zaobserwował podczas obstawiania zakładów. Po kilku rozmowach luźna znajomość przerodziła się w bardziej zażyłą przyjaźń. T. R. był jubilerem. Oskarżony wskazał, iż pewnego razu przegrał większą sumę pieniędzy i pożyczył od T. R. 700 złotych. Mężczyzna nie upominał się o zwrot tych pieniędzy i wskazywał, że jest to nic w porównaniu z tym, ile potrzebuje. Oskarżony miał zapewnić T. R. o rychłym zwrocie pożyczonych pieniędzy, który miał być dokonany po sprzedaży rodzinnej. Z dalszej relacji B. J. wynika, że T. R. powziąwszy informacje o planach sprzedaży działki zaczął go intensywnie wypytywać o tę działkę. Oferował także pomoc w znalezieniu nabywcy, przy czym był bardzo natrętny i jego zdaniem liczył na pożyczkę. B. J. ostatecznie sprzedał działkę w 2007 roku, o czym nie informował pana R.. Wskazał, że lubił T. R. ale uważał, że zbyt szczegółowo wypytywał go o wszystko. Pytania te dotyczyły również sytuacji majątkowej rodziny G.. Oskarżony podał, że T. R. był uzależniony od hazardu - R. pytał go o znajomych, od których B. J. mógłby pożyczyć pieniądze a następnie pożyczyć panu R..

Oskarżony wyjaśnił, że spotkał się z T. R. 2 - 3 miesiące przed przesłuchaniem na stacji paliw (...) na S.. Rozmawiali na tematy ogólne - o pieniądzach i o działce rodzinnej oskarżonego. Nie rozmawiali o państwie G., o sposobach zdobycia większej gotówki oraz o uprowadzeniu kogokolwiek. Z dalszej relacji oskarżonego wynika, że po spotkaniu na stacji paliw T. R. dzwonił do niego sporadycznie, zaś on sam kontaktował się z nim w celu uzyskania pomocy przy rejestracji samochodu B.. W tej sprawie spotkali się na ul. (...) w W.. T. R. pytał wówczas, skąd oskarżony miał pieniądze na ten pojazd.

B. J. w toku dalszych wyjaśnień wskazał, że widział się później z T. R. jeszcze dwa razy - za każdym razem w okolicy miejsca jego zamieszkania. W trakcie jednego z tych spotkań B. J. powiedział, że pożyczył pieniądze od K. G., mimo że w rzeczywistości żadnych pieniędzy nie pożyczył. T. R. wypytywał go wówczas o K. G., jego żonę i dzieci, w tym m. in. o to, czy i gdzie chodzą do szkoły. Oskarżony nie odpowiedział T. R. na te pytania, albowiem nie posiadał wiedzy w tym temacie. Wskazał, iż podczas drugiego spotkania być może również rozmawiali o K. G. i jego rodzinie. B. J. zaznaczył, iż nie rozmawiali wówczas o porwaniu dzieci K. G. lub o kwotach 800 tys. złotych bądź 1 mln złotych. T. R. przyznał, że

ma ok. 300 000 złotych długu i nie wie, jak wybrnąć ze swoich kłopotów finansowych. Oskarżony wyjaśniał również, że T. R. dokładnie wypytywał o wiek i wygląd dzieci państwa G., a on udzielił mu odpowiedzi na te pytania. Podał nadto, że kontaktowali się z różnych numerów telefonów, ponieważ T. R. często zmieniał swój numer, uzasadniając to unikaniem kontaktu z wierzycielami. Oskarżony podał, iż nie zna C. P. ani też innych znajomych T. R. (wyjaśnienia oskarżonego B. J. – k. 63 - 64).

Oskarżony B. J. na rozprawie w dniu 18 listopada 2009 r. odmówił składania wyjaśnień i oświadczył, że będzie udzielał odpowiedzi tylko na pytania obrońcy. Podał, że w zasadzie T. nie znał ani z nazwiska, nie gdzie mieszka. Poznał jego nazwisko dopiero później - w czasie zatrzymania przez Policję. Wyjaśnił, że ich znajomość polegała na spotykaniu się w kasynie. Oskarżony podał, że posiadał wiedzę o dużej ilości długów T. R.. W salonie gier ludzie znają się z widzenia, z imion, przezwisk. Wielokrotnie był pytany, czy nie zna R., po czym sprostował mówiąc - T. - i czy go nie widział. Wiedział od ludzi, że R. był im winien łącznie ok. 250 - 350 tys. zł. Podał, iż przed salą rozpraw jest jeden z wierzycieli R. o imieniu M., który czeka na niego, gdyż nigdzie nie mógł go spotkać. B. J. przyznał, iż zna M. z salonu gier. Oskarżony podał, że w okresie objętym zarzutem miał 2 samochody - jeden warty był około 70 000 zł., a drugi 200 000 zł. Posiadał środki na koncie w wysokości ponad 500 000 zł. pochodzące ze sprzedaży działki rodzinnej. Działkę sprzedał wraz z matką, a kwota ta stanowiła jego część. Podał, iż w razie dostawał od matki pieniądze rzędu 10 000 - 15 000, a nawet 20 000 złotych miesięcznie. Korzystał także z pieniędzy w kwocie 500 000 zł zgromadzonych na koncie. Nie miał potrzeby pożyczania pieniędzy od kogokolwiek. Oskarżony wyjaśnił, iż R. wiedział, że sprzedaje działkę rodzinną i szczegółowo wypytywał go o jego sytuację finansową. T. R. na przełomie 2007-2008 r. pożyczył od niego pieniądze w kwocie ok. 200 000 zł. Później niejednokrotnie zwracał się do niego, żeby zwrócił mu te pieniądze. R. mówił, że jak będzie miał, to je zwróci. T. R. chciał, aby oskarżony dał mu jego samochód warty około 70 000 zł. w celu korzystania z niego, a jak będzie miał pieniądze, to za niego zapłaci. Oskarżony nie przystał na taką propozycję, ponieważ bał się, że R. nie zapłaci za ten samochód i nie odda także długu pieniężnego. Wyjaśniał, że dzwonił do T. R. w sprawie zwrotu pieniędzy, lecz był zbywany, a nadto T. R. mówił, że potrzebna jest mu kolejna suma pieniędzy. Z dalszej relacji oskarżonego wynika, że T. R. początkowo mówił, że jest złotnikiem, a później powiedział, że prowadzi firmę budowlaną. Z tej przyczyny pomyślał, że R. mógłby pomóc mu w niektórych pracach związanych z remontem mieszkania jego matki. W tym czasie państwo G. rozbudowywali dom. T. R. miał przyjechać do oskarżonego, żeby omówić możliwość rekompensaty oskarżonemu części pieniędzy przez pomoc przy remoncie, ale ostatecznie do tego nie doszło.

W toku dalszych wyjaśnień oskarżony podał, że T. R. był u niego w mieszkaniu. W trakcie rozmowy pojawił się temat kolejnej pożyczki - jego potrzeby finansowe były związane z podatkiem VAT. Spotkał się z R. także na stacji paliw S. na S.. Zaprzeczył, aby jadąc samochodem z T. R. pokazywał mu, gdzie mieszkają państwo G.. Zaprzeczył, żeby z własnej inicjatywy mówił o państwie G., był wypytywany o nich przez T. R.. T. R. pytał czy oskarżony dobrze go zna, kto to jest, co robi. Wyjaśnił, że nie pytał R., do czego jest mu ta wiedza potrzebna, ani też czy zna on K. G..

Po odczytaniu wcześniej składanych wyjaśnień oskarżony podał, że wówczas nie mówił o zadłużeniu R. wobec niego, gdyż nie chciał, żeby jego matka o tym się dowiedziała. Było mu wstyd z powodu pożyczania takiej sumy pieniędzy T. R. i problemów z ich odzyskaniem. Potwierdził, że pożyczył od T. R. 700 zł, lecz było to zanim sam mu pożyczył pieniądze, jeszcze przed sprzedażą działki. B. J. oświadczył, że nigdy w życiu nie brał udziału w jakichkolwiek przestępstwach tego typu, o które jest oskarżony. Oskarżony wyraził żal z powodu sytuacji zaistniałej - nie z jego winy i przeprosił państwa G.. B. J. stanowczo wskazał, że w jego ocenie T. R. pomawia go, ponieważ nie chce mu oddać pożyczonych wcześniej pieniędzy (wyjaśnienia oskarżonego B. J. – k. 340 - 342).

Oskarżony B. J. podczas kolejnej rozprawy w dniu 16 maja 2011 r. odmówił składania wyjaśnień i po odczytaniu wcześniej złożonych wyjaśnień potwierdził je oraz oświadczył, że nie ma nic więcej do dodania. Podał, że R. do chwili obecnej nie zwrócił mu pożyczonych pieniędzy (wyjaśnienia oskarżonego B. J. - k. 529).

Odnosząc się do zeznań K. G. wskazał, iż pewnego dnia chciał pożyczyć od niego pieniądze w kwocie 20 000 złotych, które następnie chciał pożyczyć T. R.. Oskarżony wskazał, że w sprawie tej pożyczki telefonował do K. G. w obecności T. R., aby widział, że oskarżony chciał mu pomóc, ale nie miał takiej możliwości (wyjaśnienia oskarżonego B. J. – k. 531).

Na rozprawie w dniu 29 września 2011 r. B. J. dodatkowo wyjaśnił, że nigdy nie słyszał o tym, że K. G. sprzedaje warsztat. Nie znał również ceny sprzedaży. Podał, że pamięta sytuację, kiedy K. G. skradziono samochód i zwrócił się on wówczas do niego o pomoc w odzyskaniu pojazdu. Oskarżony zaprzeczył, żeby pomagał w odzyskaniu tego samochodu (wyjaśnienia oskarżonego B. J. – k. 557).

Wyjaśnienia oskarżonego wraz z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły z art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego B. J. za niewiarygodne za wyjątkiem fragmentów opisujących jego znajomość z T. R. i okoliczności, w jakich go poznał. Prawdziwy jest także fakt, iż spotkali się na stacji paliw S. na S.. We wskazanej części jego wypowiedzi korespondują z zeznaniami świadka T. R.. Zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, że poznali się oni w lokalu gier hazardowych (...). Zgodne z rzeczywistością są również te fragmenty jego wypowiedzi, w których odnosił się do charakteru znajomości z rodziną G. - z tym zastrzeżeniem, że tylko o tyle, o ile nie stoją w opozycji do zeznań pokrzywdzonych uznanych w całości za prawdziwe.

Natomiast w pozostałym zakresie Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego uznając, że stanowią one przyjętą przez B. J. linię obrony mającą na celu przede wszystkim zdeprecjonowanie zeznań świadka T. R.. Zeznania tegoż świadka, z uwagi na charakter zarzuczonego oskarżonemu czynu, stanowiły bowiem kluczowy dowód sprawstwa.

Przyjęta przez oskarżonego linia obrony przewidywała wykazanie, iż świadek T. R. składając zeznania obciążające B. J. dążył do uniknięcia konieczności spłaty długu, jaki miał względem oskarżonego. B. J. na potrzeby niniejszego postępowania wymyślił historię, jakoby T. R. pożyczył od niego pieniądze w kwocie 200 tys. złotych, których nadal mu nie zwrócił. Linia obrony oskarżonego zawiera jednak poważne luki.

T. R. przyznał, że zdarzało mu się pożyczyć od oskarżonego pieniądze, ale w znacznie mniejszej kwocie. Wyjaśnienia oskarżonego w zakresie pożyczki udzielonej T. R. są nie tylko sprzeczne z jego zeznaniami ale przeczą także zasadom wiedzy i doświadczenia życiowego. Gdyby B. J. faktycznie pożyczył mu kwotę 200 tysięcy złotych, sporządziłby na tę okoliczność umowę bądź chociażby pokwitowanie, a nie - jak twierdzi - ograniczyłby się tylko do ustnej umowy. Byłoby to skrajną nieodpowiedzialnością w sytuacji, gdy wiedział, że T. R. był hazardzistą i przegrywał rozmaite kwoty pieniędzy w salonach gier. W ocenie Sądu żaden rozsądny człowiek nie zachowałby się w ten sposób. Sąd miał w polu widzenia, iż wprawdzie fakt udzielenia pożyczki został potwierdzony przez matkę oskarżonego, to jednak jej relacja odbiega w sposób istotny od jego wyjaśnień. H. J. najpierw stwierdziła, iż wiedziała o udzielonej R. pożyczce w kwocie 200 000 zł. (k. 37) a następnie podczas przesłuchania w dniu 2 grudnia 2011 r. wskazała, iż 200 000 zł. zostało pożyczone z jej konta, przy czym na dowód posiada potwierdzenie wypłaty wystawione przez bank (k. 573). Tymczasem oskarżony wyraźnie wskazał, iż początkowo nie informował H. J. o udzieleniu pożyczki, żeby jej nie denerwować (k. 341) - z tego względu nie wspominał o tym podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym. Mając na uwadze wykazane wyżej sprzeczności wewnętrzne w wyjaśnieniach oskarżonego oraz zeznaniach H. J. na poszczególnych etapach postępowania oraz to, iż jednocześnie przeczą sobie one wzajemnie, Sąd doszedł do jednoznacznego wniosku, iż fakt udzielenia T. R. przez B. J. pożyczki w kwocie 200000 złotych w ogóle nie miał miejsca. Tym samym w ocenie Sądu brak jest powodu, dla którego T. R. miałby fałszywie oskarżyć B. J. na etapie postępowania przygotowawczego o podżeganie do porwania jednego z synów K. G..

Reasumując, okoliczności podane przez oskarżonego odnośnie pożyczki rzekomo udzielonej T. R. są jedynie elementem nieudolnie utkanej przez B. J. kolejnej intrygi, mającej na celu przerzucenie odpowiedzialności za czyn na inną osobę przy jednoczesnym wykazaniu, iż sam nie ponosi za to żadnej odpowiedzialności. Wskazać należy, iż gdyby faktycznie miało być tak, jak oskarżony ostatecznie wskazał na rozprawie, to powiedziałby o tym już podczas przesłuchania przez Prokuratora. Mając na uwadze zasady wiedzy i doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć, aby osoba niewinna - za jaką uważał się oskarżony - świadomie zataiła podczas tego przesłuchania okoliczności mające pierwszorzędne znaczenie w kwestii oceny jego zachowania w aspekcie znamion czynu z art. 282 kk. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, iż wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim są sprzeczne z zeznaniami T. R. złożonymi na

etapie postępowania przygotowawczego a także w zakresie, w jakim sprowadzają się do zanegowania jego udziału w inkryminowanym zajściu, były wynikiem skonstruowanej przez niego wersji na wypadek, gdyby okoliczności planowanego uprowadzenia zostałyby ujawnione przez Policję.

Sąd uznał zeznania pokrzywdzonych K. G. i B. G. za wiarygodne w całości. Ich zeznania były szczerze, szczegółowe, obiektywne, rzeczowe i jasne. Ponadto w zakresie dotyczącym charakteru znajomości z oskarżonym korespondowały z jego wyjaśnieniami. Brak było podstaw do uznania, że były uzupełniane treściami wymyślonymi, które miały bezpodstawnie obciążać oskarżonego, zwłaszcza że nie przekazali oni żadnych informacji mających znaczenie w aspekcie znamion czynu z art. 282 kk.

Wskazać należy, iż Sąd opierając się na zeznaniach pokrzywdzonych oraz częściowo na wyjaśnieniach oskarżonego w zakresie, w jakim nie są z nimi sprzeczne, ustalił charakter znajomości państwa G. i oskarżonego B. J.. Podkreślić trzeba, iż oskarżony był bliskim znajomym rodziny G. - wręcz uznawano go za "przyjaciela rodziny". Pokrzywdzeni wskazali, że nie chwalili się B. J. swoją sytuacją majątkową, lecz mógł on się domyślać, że w okresie poprzedzającym inkryminowane zajście ich status majątkowy poprawił się. Z ich zeznań wynika również, że mieli świadomość, że oskarżony będąc częstym bywalcem salonów gier może być uzależniony od hazardu. Państwo G. opisując sytuację majątkową oskarżonego zeznali, że wprawdzie oskarżonemu zdarzało się pożyczać pieniądze od K. G., lecz zawsze oddawał. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż w kwietniu 2008 r. oskarżony miał zwrócić się do K. G. z prośbą o pożyczkę w kwocie 20 000 złotych, której jednak nie uzyskał. Okoliczność ta była także podnoszona przez oskarżonego, lecz - co należy podkreślić - Sąd, z przyczyn wskazanych wcześniej, nie uznał za prawdziwe jego słów odnośnie motywów, jakimi kierował się zwracając się o udzielenie pożyczki.

Sąd dał wiarę zeznaniom T. R. złożonym w dniach 5 i 6 czerwca 2008 r. Są one obiektywne, rzeczowe i jasne. Świadek złożył zeznania bezpośrednio po zatrzymaniu. Nie miał możliwości uzgodnienia ich treści z oskarżonym, który został wcześniej zatrzymany, ani też z C. P.. Z tej przyczyny - zdaniem Sądu - podał prawdziwy przebieg zajścia decydując się w ten sposób współpracować z organami ścigania. Podkreślić trzeba, iż nie miał on żadnego powodu, aby bezpodstawnie obciążać B. J.. Podniesione przez oskarżonego okoliczności, jakoby był jego wierzycielem nie znalazły oparcia w żadnym z dowodów przeprowadzonych przed Sądem.

Sąd dokonując oceny zeznań T. R. miał na względzie, iż jego relacja stanowi w istocie pomówienie B. J.. W tej sytuacji należy pamiętać, iż ocena takiego dowodu jako podstawy faktycznej co do winy pomówionego nie może nasuwać żadnych zastrzeżeń (por. wyrok SN z dnia 7.X.1999 r., II KKN 506/97, GS 2000, nr 6 s. 34; wyrok SA w Rzeszowie z dnia 22.XII.1998 r., II AKa 76/98, P.. Orz. PA w R. 1999 r., nr 2, poz. 2; wyrok SA w Katowicach z dnia 11.II.1999 r., II AKa 304/98, Biul. SA w K. 1999 r., nr 1 poz. 4). Z jednej strony Sąd miał w polu widzenia, iż B. J. nie potwierdził informacji przekazanych przez T. R. na etapie postępowania przygotowawczego. Nie znalazły one także potwierdzenia w innych dowodach bezpośrednich. Z drugiej strony należy jednak mieć na względzie, iż okoliczności te zostały podane przez R. w sposób spontaniczny podczas pierwszego przesłuchania. Późniejsza zmiana zeznań nastąpiła dopiero na etapie postępowania sądowego, przy czym w ocenie Sądu - mając na uwadze zasady wiedzy i doświadczenia życiowego - było to spowodowane wpływem oskarżonego oraz C. P.. T. R. chciał wycofać się ze swoich wcześniejszych słów mimo iż były one prawdziwe, albowiem chciał uchronić - z niewiadomych przyczyn - oskarżonego przed poniesieniem odpowiedzialności karnej. Nowe fakty zostały podane po upływie znacznej ilości czasu, który umożliwił mężczyznom dopracowanie - w ich mniemaniu - szczegółów poprzez ich dokładne przemyślenie i usystematyzowanie w taki sposób, aby były jak najbardziej prawdopodobne. W miarę upływu czasu składał on zeznania, w których coraz bardziej wycofywał się z początkowo podanych treści. Podkreślić trzeba, iż T. R. nie był zainteresowany w obciążeniu B. J. odpowiedzialnością za podżeganie do porwania dla okupu - nie podjął działań zmierzających do dokonania przestępstwa i jemu samemu nie postawiono żadnych zarzutów, zatem nie działał zatem z chęci zmniejszenia własnej odpowiedzialności. Brak także dowodów, aby jego działanie miało być wynikiem chęci zrealizowania zemsty na osobie oskarżonego czy też miało na celu uniknięcie zwroty rzekomej pożyczki, o czym była mowa wcześniej. W tym stanie rzeczy należało dojść do przekonania, iż zeznania T. R. złożone na etapie postępowania przygotowawczego jako pełnowartościowy dowód mogą być podstawą ustaleń faktycznych.

Mając na uwadze powyższe, oceniając treść depozycji świadka T. R. składanych w toku postępowania sądowego uznano je za wymijające i pokrętne w zakresie, w jakim były sprzeczne z relacjami wcześniej złożonymi. Wprawdzie świadek konsekwentnie potwierdzał zeznania składane wcześniej w toku postępowania, lecz wraz z upływem czasu wycofywał się ze swoich słów, że prowadził z oskarżonym (...) rozmowy o dokonaniu porwania jednego z synów państwa G.. Sąd w szczególności zwrócił uwagę na treść zeznań świadka z dnia 29 września 2011 r. T. R. podał wówczas, iż znalazł się w pobliżu miejsca zamieszkania państwa G., ponieważ wspólnie z C. P. miał spotkać się ze znajomymi C. P. z zagranicy, którzy chcieli zlecić R. ozdabianie srebrnych obudów od telefonów (zeznania – k. 556). W ocenie Sądu treść wskazanych depozycji świadczy wprost o tym, że świadek nie zeznawał o okolicznościach, które faktycznie miały miejsce. Gdyby tak było, powiedziałby o tym wcześniej. Jeszcze raz podkreślić należy, że wobec nieustalenia przez organy ścigania, iż T. R. podjął działania przygotowawcze do przestępstwa polegającego na wzięciu zakładnika i zmuszeniu innej osoby do określonego zachowania, tj. kwalifikowanego z art. 252 § 3 k.k., nie zostały mu postawione zarzuty i nie był wobec niego stosowany środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Przebywając na wolności mógł zatem – już po swoim przesłuchaniu na etapie postępowania przygotowawczego - porozumiewać się w sposób nieograniczony ze świadkiem C. P., a później także z B. J.. Wersje przebiegu wizyty P. i R. przy ul. (...) w dniu 28 maja 2008 r. początkowo były sprzeczne, a dopiero w toku postępowania sądowego T. R. zaczął niejako „dostosowywać” swoją wersję do zeznań C. P..

W tym miejscu należy dodać, iż o planowanym przez T. R. porwaniu jednego z synów K. G. świadczy także to, iż w dniu 28 maja 2008 r. wraz z C. P. zostali wylegitymowani przez funkcjonariuszy Policji w pobliżu miejscu zamieszkania rodziny G.. Sąd miał w polu widzenia, iż C. P. był wcześniej karany za czym z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk mający miejsce w 1999 r. Okoliczność ta w powiązaniu z tym, iż to właśnie jemu T. R. zaproponował udział w zamierzonym porwaniu świadczy o tym, iż faktycznie mężczyzna podjął działania przygotowawcze celem dokonania czynu i z tego względu wtajemniczył do spisku osobę, co do której wiedział, iż będzie się do tego nadawała. Należy wskazać, iż C. P. będąc osobą wcześniej karaną znał mechanizmy rządzące procedurą karną i wiedział jakiej treści należy składać zeznania, aby uniknąć odpowiedzialności karnej.

Kolejna poszlaka wskazująca na to, iż B. J. faktycznie podlegał T. R. do porwania dla okupu wynika z analizy wzajemnych połączeń telefonicznych pomiędzy B. J., T. R. i C. P.. W tym miejscu należy przypomnieć, że telefonem o numerach 668-892-224 i 501-077-792 posługiwał się B. J., telefonem o numerze 501-559-499 T. R., zaś telefonem o numerze 509-811-178 C. P.. Sąd na podstawie sprawozdania z analizy bilingów w okresie od 1 maja 2008 r., do 6 czerwca 2008 r. (k. 271-282) oraz danych o abonentach i bilingów połączeń telefonicznych (bilingi – k. 120-256, 260-265) ustalił wzajemne połączenia między numerami 668-892-224, 501-077-792, 501-559-499 oraz 509-811-178. Z dowodów tych wynika jednoznacznie, że B. J. kontaktował się tylko z T. R., zaś T. R. tylko z C. P.. Powyższe ustalenia korespondują z oświadczeniami tych osób przesłuchiowanych w toku postępowania. Podkreślić trzeba, iż kontakt telefoniczny między tymi osobami we wskazanym okresie - zwłaszcza w okolicy daty 28 maja 2008 roku - charakteryzował się dużą częstotliwością.

W tym miejscu wskazać należy, iż organy ścigania powzięły informację o planowanym dokonaniu uprowadzenia dla okupu jednego z synów K. G. w toku czynności operacyjnych. Sąd na wniosek obrońcy podjął próbę uzyskania wszelkich dokumentów wytworzonych w toku ich trwania oraz przesłuchaniu - po zwolnieniu z tajemnicy przez właściwy organ - funkcjonariuszy prowadzących te działania. Czynności te nie doprowadziły jednak do ujawnienia innych źródeł dowodowych. Informacje pozyskane przez funkcjonariuszy organów ścigania wskazywały, iż osoby zamierzające dokonać tego czynu miały wiedzę odnośnie sytuacji majątkowej rodziny G..

W ocenie Sądu wszystkie wskazane powyżej dowody bezpośrednio w powiązaniu z opisanymi dowodami pośrednimi oraz podjęte przez T. R. wspólnie z C. P. działania obserwacyjne miejsca zamieszkania rodziny G. pozwalają na stworzenie łańcucha poszlak i następujących po sobie zdarzeń nie zawierającego żadnych luk. Nie jest możliwe stworzenie innej wersji niż przyjęta przez Sąd w poczynionych ustaleniach faktycznych.

Oceniając zeznania C. P. Sąd uznał je za wiarygodne w tych fragmentach, z których wynika, że kontaktował się on za pomocą telefonu o numerze 509-811-178 z T. R., który z kolei posługiwał się telefonem o numerze 501-559-499 (k.

113). Prawdziwy jest także fakt spotkania z T. R. w maju 2008 r. pod lokalem sieci (...) przy skrzyżowaniu ul. (...) z Al. (...) II w W. (k. 385), z tym że C. P. pomylił nazwę lokalu i jego adres - za wiarygodne w tym zakresie uznano - z przyczyn wcześniej wskazanych - zeznania T. R.. Ponadto zgodny z rzeczywistością jest także fakt legitymowania C. P. i T. R. przez Policję w dniu 28 maja 2008 r. W podanym zakresie zeznania świadka korespondują z opisanymi wcześniej zeznaniami T. R. oraz dowodami o charakterze rzeczowym w postaci informacji od operatorów sieci telefonii komórkowej oraz bilingów telefonicznych.

Natomiast zeznania tego świadka w pozostałym zakresie nie wytrzymują konfrontacji z zeznaniami złożonymi przez T. R. na etapie postępowania przygotowawczego. W ocenie Sądu zostały one wymyślone tylko na potrzeby niniejszego postępowania. Podkreślić trzeba, iż mężczyzna ten po raz pierwszy został przesłuchany dopiero w dniu 9 lipca 2008 r. Miał wystarczająco dużą ilość czasu na skonstruowanie wiarygodnej - w jego ocenie - wersji przebiegu zdarzeń związanych z jego spotkaniami z T. R. oraz okolicznościami związanymi z ich pobytem w rejonie miejsca zamieszkania K. G. wraz z rodziną. Jego wypowiedzi były przemyślane i usystematyzowane, co świadczy o tym, iż dokładnie przygotował się do przesłuchania. Z uwagi na to, iż nie zdążył ustalić swojej wersji z T. R., który został przesłuchany bezpośrednio po zatrzymaniu, ich zeznania z tamtego etapu postępowania tak diametralnie różnią się między sobą. W tym stanie rzeczy - opierając się także na doświadczeniu życiowym i zasadach logicznego rozumowania - należy uznać, iż C. P. mógł uzyskać od T. R. informację o jego zatrzymaniu i temacie przesłuchania, co umożliwiło mu później dokładne przygotowanie się do czynności ewentualnego przesłuchania.

Odnosząc się do zeznań H. J. (zeznania – k. 573, 367-368) Sąd miał na uwadze stopień pokrewieństwa świadka i oskarżonego – jest ona bowiem matką B. J.. Powyższa okoliczność mogła mieć wpływ na treść zeznań świadka, który kierowany chęcią pomocy uniknięcia odpowiedzialności karnej przez syna mogłaby zeznawać nieprawdę. Z tego względu Sąd do jej zeznań podszedł ze szczególną wnikliwością. H. J. opisała sytuację finansową swojego syna i wskazała, że nigdy nie odmawiała mu udzielania środków finansowych. Ponadto oskarżony żył za pieniądze, które pochodziły ze sprzedaży działek rodzinnych na terenie W.. W ocenie H. J. oskarżonemu nie brakowało pieniędzy, lecz przyznała, że nie wiedziała, że jej syn chodzi do kasyna. Sąd uznał jej zeznania za wiarygodne, za wyjątkiem fragmentów dotyczących udzielenia T. R. pożyczki przez oskarżonego. W tej części świadek mijala się z prawdą, o czym wskazano już przy ocenie wyjaśnień B. J.. Należy uznać, iż w ten sposób chciała uchronić syna przed poniesieniem odpowiedzialności karnej i uwiarygodnić fakt rzekomej pożyczki udzielonej T. R.. Uczyniła to jednak nieudolnie, gdyż jej wersja jest sprzeczna z wypowiedziami samego oskarżonego odnośnie tego, kiedy miała dowiedzieć się o istnieniu tego długu (k. 367) a następnie -podczas kolejnej rozprawy (k. 573) - a także tego, w jaki sposób zostały przekazane pieniądze. Ponadto sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego jest zaniechanie złożenia zawiadomienia do Prokuratury odnośnie rzekomej pożyczki w sytuacji, gdy T. R. miałby fałszywie oskarżyć B. J. o podżeganie do porwania dla okupu.

W pozostałej części Sąd uznał zeznania H. J. za prawdziwe, gdyż brak było podstaw do ich podważenia. Podkreślić jednak trzeba, iż de facto świadek nie miała świadomości odnośnie potrzeb finansowych syna związanych z częstym graniem w salonach gry i kasynach. W tej sytuacji próba wykazania braku motywu z uwagi na to, iż oskarżony posiadał znaczne środki finansowe, więc nie miał powodu, aby dopuścić się zarzucanego mu czynu, jest chybiona.

Sąd obdarzył wiarą zeznania I. R.. Poza potwierdzeniem okoliczności, iż T. R. miał problem z hazardem i był poszukiwany za długi przez różne osoby nie posiadała ona jednak żadnej wiedzy w przedmiocie procesu i nie przedstawiła w związku z tym okoliczności istotnych w aspekcie czynu zarzucanego B. J.. W tym stanie rzeczy jej wypowiedź nie przyczyniła się do ustalenia stanu faktycznego.

Zeznania przesłuchiwanego w charakterze świadków funkcjonariuszy policji M. S. (k. 654, 717, 421-422), G. J. (k. 671-672, 421) oraz R. K. (k. 716-717, 422) Sąd uznał za wiarygodne. Prowadzili oni czynności operacyjne w związku z informacją o planowanym uprowadzeniu. Wypowiedzi funkcjonariuszy odnośnie faktu legitymowania C. P. i T. R. korespondują z treścią ich zeznań w zakresie, w jakim zostały uznane za prawdziwe. Zaznaczyć ponadto należy, iż z relacji M. S. wynika, że wylegitymowali mężczyzn siedzących w samochodzie, gdyż ich pobyt w pojeździe stojącym w bocznej uliczce, w godzinach porannych, wydawał się nienaturalny (k. 717).

Sąd w toku postępowania przesłuchał również pozostałych funkcjonariuszy organów ścigania, których zaangażowanie zostało wskazane w toku postępowania, mianowicie Z. M. (k. 599), P. T. (k. 717-718), K. K. (2) (k. 803-804), T. B. (k. 815-816) i M. P. (2) (k. 832). Stwierdzić jednak należy, że ich zeznania nie wniosły nic istotnego do sprawy i nie pozwoliły Sądowi na uzyskanie dalszych informacji bądź źródeł dowodowych mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wypowiedzi świadków ograniczyły się do potwierdzenia sporządzonych dokumentów i czynności przeprowadzanych w związku z uzyskaniem informacji o planowanym uprowadzeniu.

Analizując wykonane na potrzeby niniejszego postępowania opinie biegłego M. A. – eksperta badań sprzętu informatycznego i cyfrowych nośników danych z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji - dotyczące odczytania treści wiadomości SMS z telefonów zabezpieczonych od oskarżonego B. J. (N. (...)) i N. (...), wskazać należy, że w opinii z dnia 3 marca 2011 r. (opinia – k. 499 - 508) zawarto treści wiadomości odczytanych jedynie z pamięci telefonów, albowiem biegły nie miał dostępu do treści zawartych na kartach SIM.

Biegły M. A. po uzyskaniu przez Sąd kodów (...) do przedmiotowych kart SIM i przekazaniu ich biegłemu sporządził drugą opinię z dnia 12 lipca 2013 r. (opinia – k. 774 - 798) dotyczącą treści wiadomości odczytanych z pamięci telefonów i kart SIM.

Sporządzone przez biegłego opinie są rzetelne i jasne. Niemniej jednak fachowa wiedza z dziedziny, którą zajmuje się biegły nie umożliwiła Sądowi poczynienia dodatkowych ustaleń, albowiem żadna z wiadomości nie zawierała treści mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Autentyczność i rzetelność sporządzenia zgromadzonych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych (protokół zatrzymania - k. 19 - 20, 31 - 32, protokół przeszukania - k. 21 - 25, 27 - 29, 35 - 38, 42 - 46, dokumentacja medyczna – k. 33, 662, protokół oględzin – k. 73-74, 78-81, zaświadczenie – k. 104, pismo z O. – k. 119, 411, 730, 755, dane abonenta wraz z bilingiem połączeń – k. 120 - 256, 260 - 265, pismo z Era – k. 259, dane o karalności – k. 284, 325, 410, 462, 658 - 659, 666, 819, 963, akt notarialny – k. 356 - 365, pismo z CBS – k. 437, 844 - 845, pismo z (...) k. 441, 606, 847, 879, odpis wyroku wraz z uzasadnieniem – k. 685 - 708, pismo z T-mobile – k. 731, pismo z Prokuratury – k. 846, 853, 855, pismo z MSW wraz z decyzją – k. 913 - 914, 954 - 955, informacje o stanie majątkowym – k. 984 - 985, postanowienie – 986 - 988 oraz materiały znajdujące się w kancelarii tajnej) nie wzbudziły wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania. Z tych względów Sąd nie odmówił wskazanym dowodom nieosobowym wiarygodności i mocy dowodowej. Zaznaczyć należy, iż w materiałach niejawnych nie znajdują się żadne dowody.

Mając na uwadze tak ustalony i oceniony materiał dowodowy Sąd doszedł do przekonania, iż wina B. J. i okoliczności popełnienia zarzuczonego mu czynu nie budzą żadnych wątpliwości. Oskarżony miał w chwili czynu możliwość rozpoznania jego karalności i można było od niego wymagać zachowania zgodnego z prawem.

W ocenie Sądu Bogusław Janowski wypełnił swoim postępowaniem znamiona przestępstwa spenalizowanego w art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 282 k.k.

W myśl art. 18 § 2 k.k. odpowiada za podżeganie ten, kto chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, nakłania ją do tego. Działanie osoby podżegającej polega na nakłanianiu innej osoby do popełnienia czynu zabronionego, jednocześnie forma i sposób nakłaniania nie są istotne i może polegać na naleganiu, kierowaniu próśb, składaniu obietnic rozmaitych korzyści (M. A. Kodeks karny. Komentarz. LEX 2010). Od strony podmiotowej podżegacz działa umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Podżegacz musi chcieć, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego.

Zgodnie z art. 282 k.k. karze podlega m. in. ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przemocą lub groźbą zamachu na życie lub zdrowie doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem własnym.

Przedmiotem ochrony cytowanego przepisu są prawa majątkowe (mienie). Czynność sprawcza polega na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym, przy czym środkami służącymi do osiągnięcia tego celu są przemoc bądź groźba zamachu na życie lub zdrowie (Mozgawa M. (red.), Kodeks Karny.

Komentarz, wydawnictwo LEX 2015). Jeżeli chodzi o groźbę, to musi ona dotyczyć zamachu na życie lub zdrowie, a nie popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego lub innej osoby. W grę więc wchodzi groźba dokonania zabójstwa lub spowodowania uszczerbku na zdrowiu (M. A. Kodeks karny. Komentarz. LEX 2010).

Omawiany przepis jest przestępstwem o charakterze materialnym – znamieniem wymuszenia rozbójniczego jest skutek w postaci rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem przez pokrzywdzonego.

Odnosząc się do znamion strony przedmiotowej przestępstwa zarzuconego oskarżonemu w niniejszej sprawie, jego zachowanie polegało na zaproponowaniu T. R. zorganizowanie porwania jednego z synów K. M. - i uwolnienia go w zamian za okup w kwocie nie mniejszej niż 800 000 złotych. B. J. wiedział, iż T. R. posiada znajomości w środowisku przestępczym - przyznał on o tym wprost w toku rozprawy. Oskarżony zdawał sobie zatem sprawę, że T. R. mógł być skłonny dokonać porwania a co więcej, miał możliwości jego zorganizowania. Kwota okupu miała być podzielona pomiędzy sprawców czynu. B. J. pokazał T. R. dom, w którym oni mieszkali. T. R. zgodził się poszukać osoby, która miałaby się podjąć porwania. B. J. wskazał, iż najlepiej będzie dokonać porwania w momencie, kiedy chłopiec wyjdzie ze szkoły. Oskarżony nakłaniając T. R. do popełnienia przestępstwa działał z zamiarem bezpośrednim zabarwionym celem w postaci osiągnięcia korzyści majątkowej. Chciał, aby mężczyzna dokonał tego czynu. T. R. wyraził chęć udziału w przedsięwzięciu oferując, iż poszuka osoby która dokona porwania. B. J. działał w celu uzyskania korzyści majątkowej - powiedział T. R., że posiada znaczne zadłużenie sięgające kwoty ok. 300 000 zł. W ocenie Sądu jest to motyw, z powodu którego oskarżony zdecydował się na popełnienie czynu z art. 282 kk w formie zjawiskowej podżegania. Zdaniem Sądu bez znaczenia jest okoliczność, że B. J. mógł liczyć na pomoc finansową matki oraz uzyskał wcześniej znaczne środki ze sprzedaży nieruchomości należących do niego i jego matki. Będąc osobą bez zatrudnienia, nieprowadzącą działalności gospodarczej, posiadającą duże potrzeby finansowe w związku z uprawianiem hazardu miał duże potrzeby finansowe. To tłumaczy jego zachowanie. Oskarżony wiedział, że rodzina G. dysponuje znaczną ilością pieniędzy - będąc "przyjacielem rodziny" wiedział, że pieniądze pochodzą ze sprzedaży warsztatu w Ł..

Reasumując, działania oskarżonego wypełniły znamiona przestępstwa z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 282 k.k. – działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, chcąc, aby T. R. dokonał czynu zabronionego nakłaniał go do tego, aby uprowadził M. G. (2) celem doprowadzenia jego rodziców - B. i K. G. - do rozporządzenia mieniem poprzez zapłatę okupu w kwocie nie mniejszej niż 800 000 zł.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k. zważając, by orzeczona kara była adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także brał pod uwagę jej cele w zakresie społecznego oddziaływania oraz zapobiegania popełnianiu przestępstw.

Stopień winy B. J. jest znaczny. Z uwagi na osiągnięcie wymaganego przez prawo karne wieku i umiejętności przyswajania sobie reguł moralnych, którymi kieruje się społeczeństwo, oskarżony był zdolny do zawinienia. Podkreślić należy, iż w czasie czynu miał możliwość podjęcia dowolnej decyzji, a tym samym zachowania się zgodnego z obowiązującym prawem. Jego zachowanie doprowadziło T. R. do podjęcia poszukiwań osoby, która wspólnie z nim mogłaby dokonać porwania.

Nie zaistniała również żadna z okoliczności wyłączających jego winę lub bezprawność popełnionego przez niego czynu. Poczytalność oskarżonego ani w chwili czynu, ani w toku postępowania nie wzbudziła żadnych wątpliwości Sądu.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez B. J. Sąd także uznał go za znaczny. Oskarżony nakłaniał T. R. do podjęcia czynności godzących w jedno z podstawowych dóbr chronionych prawem, a mianowicie przeciwko mieniu a także życiu i zdrowiu. Należy również zauważyć, iż motywacją oskarżonego do podjęcia przestępczych działań była wiedza o stanie majątkowym i rodzinnym jego dobrego kolegi, przez którego był traktowany jako "przyjaciół rodziny". Swoim zachowaniem naruszył on zaufanie, jakim darzyła go rodzina G.. Oskarżony bowiem odwiedzał rodzinę pokrzywdzonych, a także w przeszłości uzyskiwał od nich pożyczki pieniężne. Działał z niskich pobudek, mianowicie chęci osiągnięcia zysku.

Analizując całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie niniejszej Sąd nie dostrzegł okoliczności łagodzących.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd zastosował przepis art. 19 § 1 kk - karę za podżeganie wymierza się w granicach zagrożenia przewidzianego za sprawstwo, zatem w niniejszej sprawie - art. 282 kk. Podkreślić należy, iż z uwagi na stopień winy oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości czynu oraz okoliczności jego popełnienia brak było w ocenie Sądu podstaw do skorzystania z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary bądź odstąpienia od jej wymierzenia przewidzianego w przepisie art. 22 § 2 kk.

W ocenie Sądu wobec B. J. tylko kara pozbawienia wolności pozwoli na uzyskanie właściwego oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego w stosunku do oskarżonego, a zwłaszcza wpłynie na poprawę jego postępowania i będzie dla niego przestrożą przed popełnieniem kolejnych przestępstw.

Sąd uznał, iż zachodzą w stosunku do B. J. przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 k.k. pozwalające na zastosowanie wobec niego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Podkreślić trzeba, iż oskarżony w świetle prawa jest osobą niekaraną. W tym stanie rzeczy wystarczającym dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary, a zwłaszcza zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, będzie zastosowanie przedmiotowego środka probacyjnego. W ocenie Sądu cele kary zostaną osiągnięte mimo warunkowego zawieszenia jej wykonania. Zdaniem Sądu zawieszenie wykonania kary będzie wystarczające dla wzbudzania w oskarżonym woli współdziałania w kształtowaniu społecznie pożądaných postaw. Należy przy tym wziąć pod uwagę, na co wskazano w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie (II AKr 72/95, KZS 1995/5/30), że „karę tzw. bezwzględnej pozbawienia wolności (to jest bezwarunkowego zawieszenia jej wykonania) traktuje się jako środek ostateczny (ultima ratio). Jeśli więc wymierzając karę pozbawienia wolności w granicach przewidzianych art. 73 § 2 k.k., nie stosuje się warunkowego zawieszenia jej wykonania, należy obok przesłanek w tym przepisie przewidzianych wskazać cel, któremu wykonanie kary ma posłużyć, zwłaszcza pozytywne społeczne skutki pozbawienia oskarżonego wolności”. W ocenie sądu postawa oskarżonego uzasadnia wniosek, iż wymierzanie mu kary bez warunkowego zawieszenia nie jest konieczne dla osiągnięcia zamierzonych celów w zakresie kształtowania odpowiedniej postawy u oskarżonego. Nadmienić należy, że wymiar okresu próby wobec zastosowania przepisu art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r. Sąd mógł określić w przedziale od 2 do 5 lat. Sąd ustalił okres próby na 3 lata uznając, iż jest on konieczny i jednocześnie wystarczający do weryfikacji postawy oskarżonego, jak i wypełnienia pozostałych celów nałożonej kary.

Z uwagi na pobudki, jakimi kierował się oskarżony - mianowicie chęć osiągnięcia korzyści majątkowej - Sąd orzekł na podstawie art. 33 § 2 k.k. obok kary pozbawienia wolności grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 złotych. Uznano, iż orzeczenie grzywny jest niezbędne dla osiągnięcia celów wychowawczych kary – urealni ono bowiem represję karną, a przez to dodatkowo skłoni oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego oraz zniechęci go do podobnego zachowania w przyszłości. Zdaniem Sądu wymiar B. J. kary grzywny obok warunkowo zawieszonych kary pozbawienia wolności wypełnia dyrektywy przewidziane w art. 53 k.k. Uzasadnionym jest również zaakcentowanie faktu, iż zastosowanie instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary nie oznacza jednocześnie bezkarności sprawcy przestępstwa. Określając wymiar grzywny Sąd miał na względzie sytuację majątkową i rodzinną B. J., a przede wszystkim jego możliwości zarobkowe. W opinii Sądu orzeczona grzywna jest realna do wykonania i nie może być uznana za sankcję nadmiernie dolegliwą. Wprawdzie oskarżony nie posiada stałej pracy zarobkowej, to jednak jego sytuacja majątkowa pozwoli mu ponieść ciężar zasądzonej kary grzywny.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w niniejszej sprawie, dochodząc do przekonania, iż obciążenie go nimi stanowiłoby dla niego nadmierną uciążliwość. Należy jednak podkreślić, iż pomiędzy orzeczeniem grzywny, a zwolnieniem od kosztów sądowych nie zachodzi sprzeczność, gdyż inne są przesłanki obu tych rozstrzygnięć.